Nr. 341. **Kraków, Środa 25 Lipca 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Anarchia w Rosyi.

Nowe rozruchy w Petersburgu.

(Telefonem).

Berlin, 25 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu: Po kilku dniach spokoju **wybuchły 21 bm. w Petersburgu nowe rozruchy.** Przywódcy demonstrantów pojawiają się na ulicach tylko **pod osłoną karabinów maszynowych.** Także w oknach wielu domów ustawiono karabiny maszynowe. Rząd poczynił bardzo ostre zarządzenia zapobiegawcze. **Samochody opancerzone krążą po całem mieście, by położyć kres rozruchom. W jednem ze starć zabito 40 kozaków, a 130 raniono.**

Rząd stara się winę klęsk, poniesionych na froncie, przypisyać bolszewikom. Rząd ma przed sobą wiele trudności do zwalczenia, stoi jednak na stanowisku, że przedewszystkiem przeprowadzić należy reorganizacyę gabinetu i ustroju państwowego.

Berlin, 25 lipca.

»Nat. Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej: Rozruchy, które 18 bm. zostały stłumione, **wybuchły znowu 19 bm.** Maksymaliści opuszczają swoje dotychczasowe kwatery i udają się na przedmieścia. **Kilkakrotnie przyszło do zażartych walk o domy, w których tu i ówdzie brała udział artylerya. Wszystkie drogi, wiodące do Petersburga, są przerwane. Na odległość strzału armatniego od Petersburga ustawiły się okręty wojenne floty bałtyckiej, aby odpowiedzieć ewentualnie na ogień artyleryi rządu prowizorycznego.**

Oburzenie maksymalistów zwraca się przedewszystkiem przeciw kozakom.

Na przedmieściach Petersburga kopią maksymaliści rowy strzeleckie i budują barykady.

Doniesienia o klęsce na froncie wywołują ogromne wrażenie.

Ucieczka Lenina?

Rotterdam, 25 lipca.

»Daily News« donoszą z Petersburga:

Obiega tu pogłoska, że Lenin uciekł na front **pod Rygą. Garnizon w Rydze okazuje zaniepokojenie.**

Walki uliczne w Moskwie.

(Telefonem).

Berlin, 25 lipca.

»Nat. Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej:

W Moskwie wybuchły znowu rozruchy. — Przyszło do starć między maksymalistami a wojskiem rządowem. Uzbrojeni robotnicy i żołnierze napadli na główny sekretaryat partyi wolności narodu, zniszczyli urządzenia domu, i wiele osób zranili. Między rannymi znajduje się znany poseł kadecki Makłakow.

Na ulicach toczą się walki przy pomocy karabinów maszynowych między maksymalistami a wojskiem rządowem. Liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka.

Walki w Sebastopolu i Odesie.

(Telefonem).

Berlin, 25 lipca.

»Nat. Ztg.« donosi z granicy rosyjskiej:

W Sebastopolu przyszło znowu do poważnych rozruchów. Wiele domów zburzono, wiele osób zabito i raniono. Komendant twierdzy sebastopolskiej Jewostow został ciężko zraniony wystrzałem z rewolweru. Marynarze opuszczają okręty i udają się na ląd.

W Odesie panuje zupełna anarchia. Maksymaliści ogłosili niezawisłość Odesy.

Do Odesy przybyły resztki 164-tej dywizyi piechoty, rozbitej pod Założcami, szerząc alarmujące pogłoski. Następnie odbyło się ogromne zgromadzenie żołnierzy, robotników i marynarzy, na którem **zażądano rozstrzelania Kierenskiego i burżoazyjnych ministrów.**

Po zgromadzeniu przyszło do walk z kozakami.

Sądy doraźne w Rosyi.

Lugano, 25 lipca.

»Corriere della Sera« donosi:

W Petersburgu, Kronsztadzie i Mińsku **zaprowadzono sądy doraźne.**

Przywódca robotników angielskich o celach wojennych.

Londyn, 25 lipca.

Biuro Reutera donosi:

Członek Izby gmin i przywódca robotników angielskich Will Thorne, który niedawno powrócił z Rosyi, wygłosił w Birminghamie mowę, w której zdał sprawę ze swojej podróży. Thorne oświadczył, że po drodze spotkał wszędzie szpiegów niemieckich, nawet w Petersburgu.

Co do celów wojennych oświadczył Thorne, że stanowisko Rosyi w sprawie aneksyj jest podobne do stanowiska Anglii, gdyż Rosyanie kwestyę Alzacyi i Lotaryngii uważają za restytucyę, tudzież oświadczyli, że **Polacy muszą otrzymać niezawisłe państwo.**

Zapytany o los kolonij niemieckich, odpowiedział Thorne, że tę sprawę muszą rozstrzygnąć mieszkańcy Afryki.

Natomiast panują, jak się zdaje, **pomiędzy Rosyą i Anglią różnice w zapatrywaniach na kwestyę odszkodowań,** gdyż Rosya sądzi, że mocarstwa centralne powinny zapłacić odszkodowania tylko za szkody zrządzone na zajętych terytoryach, ale nie za szkody, zrządzone przez łodzie podwodne i lotników.

Naostatek oświadczył Thorne, że po usunięciu dawnych rządów **niema mowy, ażeby Rosya zawarła odrębny pokój. Jeżeli Rosya otrzyma amunicyę, będzie dalej walczyć.**

Narady czeskie w Pradze.

(Telefonem).

Praga, 25 lipca.

Wczoraj odbyła się tu konferencya konserwatywnych właścicieli wielkiej posiadłości. Obrady były ściśle poufne. Komunikat, wydany po konferencyi, donosi, że konserwatywni właściciele wielkiej własności dochowają wierności cesarzowi i państwu, bronić będą zasady integralności państwa i uznania historycznego uzasadnienia właściwości poszczególnych krajów. Konserwatywni właściciele wielkiej posiadłości wezmą udział w pracy nad przebudową państwa, to jest w rewizyi konstytucyi, żądają rozwoju wszystkich narodów i zachowania obecnego ukształtowania poszczególnych krajów koronnych; starać się będą o najdalej idącą autonomię dla Czech zgodnie z interesami państwa, stoją na stanowisku jedności i niepodzielności Królestwa czeskiego i równouprawnienia obu narodów; oświadczają się za reformą prawa wyborczego do Sejmu czeskiego i zarychłym honorowym pokojem.

Praga, 25 lipca.

Prezydyum Związku czeskiego i komisyi konstytucyjnej Związku obradowało wczoraj pod przewodnictwem pos. Staneka i pos. Smerala. Odbyła się obszerna dyskusya na podstawie deklaracyi z 30 maja r. b.

Obrady Związku czeskiego, wyznaczone na czwartek, odroczono.

Po aresztowaniu J. Piłsudskiego.

Urzędowy organ niemiecki w Warszawie „Deutsche Warschauer Ztg" pisze o aresztowaniu Piłsudskiego:

„W ostatnich czasach troskliwi patryoci polscy ponownie także w prasie wskazywali na zgubne machinacye byłego brygadyera Legionów, Piłsudskiego, który, nie bacząc na potrzeby żywotne swej ojczyzny i swój dawniejszy udział przy odbudowie polskiej armii, obecnie w zaślepieniu zdawał się pracować nad zburzeniem tejże armii.

Wiadomo, jak zabiegi zmierzały i to nawet ze znacznym skutkiem do tego, aby zdolną do broni młodzież polską od wstąpienia do armii polskiej powstrzymać i do kierowanej przezeń, a ślepo mu oddanej Polskiej Organizacyi Wojskowej skierować.

Przez pewien czas zdawało się, że na tej drodze okólnej, jakkolwiek z pewną ociężałością, sprawa armii polskiej będzie się jednak wogóle rozwijać; można było liczyć na to, że Polska Organizacya Wojskowa, jako taka, wstąpi do armii polskiej. P. O. W. wskutek wyraźnej wskazówki swego kierownictwa, powróciła zupełnie do metod konspiracyjnych i pod względem politycznym ostrze swe, zwrócone wpierw przeciw Rosyi, zatraciła, a natomiast zajęła zdecydowany front przeciw mocarstwom centralnym. — Miała ona zamiar ukryte państwo w państwie utworzyć i tak bez tego z ciężko już doświadczonego kraju utworzyć teren niepokojów rewolucyjnych.

O ile przytem mogły wchodzić w grę wpływy koalicyi, można to pozostawić na uboczu. Należy jednak podnieść, że, jak wiadomo, według wiadomości dziennikarskich, pan Piłsudski (Herr Piłsudski) został przed niedawnym czasem obrany prezesem honorowym konferencyi polskiej w Petersburgu i tam na naczelnego dowódcę oddziałów polskich po stronie rosyjskiej przeznaczony.

Ażeby pan Piłsudski był skłonny do zaprotestowania przeciw temu w jakiejkolwiek formie, nic o tem nie wiadomo. Ale, jak słyszymy, stwierdzono natomiast, że pan Piłsudski świeżo, przy przekroczeniu granicy Królestwa Polskiego posiłkował się otwartym rozkazem komendy legionowej, który to rozkaz wistocie rzeczy nie został wydany. Zdaje się, że pan Piłsudski na drodze od stanowiska zasłużonego patryoty i pełnego sławy żołnierza do awanturniczości zbyt szybko się posunął...

Jakkolwiek pożałowania to jest godne, należy jednak zaznaczyć, że pan Piłsudski sam uczynił nieuchronnem to wzięcie w obronę ojczyzny przed dalszem szkodliwem z jego strony działaniem, którego skutków nie możnaby przewidzieć. Obok tego należy nadmienić, że także wojskowe bezpieczeństwo na tyłach wojsk sprzymierzonych, toczących ciężką walkę na froncie wschodnim, nie pozwalało na dalsze cierpienie takiego stanu rzeczy.

Dlatego generał-gubernatorstwo cesarskie czuło się zmuszonem, po ujęciu już w ostatnich dniach pewnej liczby wybitniejszych przywódców P. O. W. (Polskiej Organizacyi Wojskowej) zabezpieczyć się obecnie także od osoby pana Piłsudskiego i Sosnkowskiego, jego byłego szefa sztabu i pomocnika w kierownictwie P. O. W.

Jak słychać, obydwaj mają być aż do dalszego zarządzenia, internowani w jednej z twierdz niemieckich.

Aresztowanie Sieroszewskiego.

Z Warszawy donoszą do do »Głosu Narodu«: Został również aresztowany p. Wacław Sieroszewski, znany powieściopisarz.

Nastrój Warszawy jest nadzwyczajnie niepokojący. Dnia 23 b. m. w południe żołnierz wystrzałem z karabinu zabił chłopca, który złapał z wozu szczapę drzewa. Oburzenie publiczności było okropne, nawet oficerowie niemieccy wyrażali swoje oburzenie.

Minister Henderson u Lednickiego.

»Echo Polskie« (Moskwa) z 16 czerwca donosi:

W niedzielę dnia 11 b. m., w Piotrogrodzie odbyło się przyjęcie, urządzone przez prezesa Komisyi likwidacyjnej, p. Aleksandra Lednickiego, na cześć ministra Anglii p. Hendersona.

O godzinie 9 wieczorem do mieszkania p. Lednickiego przybył minister Henderson w otoczeniu: agenta wojennego, agenta maryanarki, oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego w Rosyi, ksiądz biskup Edward Ropp, ksiądz rektor Idzi Radziszewski, oraz p.: Babiański, Bańkowski, książę S. Czetwertyński, Dupperot, L. Darowski, J. Gościcki, H. Gliwic, St. Iwanowski, generał Jacyna, St. Jabłoński, St. Leśniowski, książę St. Lubomirski, J. Mrozowski, A. Meysztowicz, T. Miciński, Neumark, K. Niedźwiedzki, A. Prystor, R. Poznański, W. Purski, książę M. Radziwiłł, K. Roznowski, hr. Raczyński, W. Szczęsny, L. Tołłoczko, A. Wierzchleyski, hr. Z. Wielopolski, dr L. Wasserberger, J. Wielowiejski, J. Zdziechowski, hr. A. Zamojski, B. Zakrzewski, Żabokłicki.

Witając przedstawiciela Anglii, p. A. Lednicki wygłosił w języku francuskim przemówienie następujące:

Panie ministrze! Niezmiernie rad jestem, że mogę powitać Pana w gronie przedstawicieli emigracyi polskiej w Rosyi i że mogę to uczynić w obecności Waszej, Panowie, obywatele wielkiej Anglii, dla której żywimy wszyscy szczere uczucia przyjaźni i podziwu. Miałżebym mówić tu o przeszłości? Czyż potrzebuję wspominać o pięknych kartach historyi, które odtwarzają życie dwóch naszych narodów w ich wzajemnym do siebie stosunku?

Niechże wolno mi będzie cofnąć się jeno do przeszłości niezbyt odległej, do tej, która była początkiem wielkich, a od trzech już lat rozwijających się przed nami wypadków. Zarówno ogrom ich, jak i konsekwencye, które w rezultacie dla dalszej egzystencyi całej Europy wypływą, zmuszają mnie do poruszenia tego tematu, tak blizko zajmującego obecnie wszystkich, a nas Polaków w szczególności.

Na wynikach toczącej się obecnie wojny opieramy spełnienie najdroższych nadziei naszych, zawsze i nierozłącznie związanych z pragnieniem wolności wszystkich narodów świata. Oczekujemy wskrzeszenia Polski.

Przed wojną cierpieliśmy, bo byliśmy uciemiężeni — cierpieć będziemy dalej, zgodnie ze wskazaniami dawnej tradycyi polskiej, która nam każe walczyć nietylko za własną ojczyznę, lecz również za wolność wszystkich narodów.

Bez zniecierpliwienia czekamy końca wojny; pragniemy nie nagłego pokoju, lecz spełnienia ideału naszego — wolności powszechnej. Chcemy widzieć ojczyznę naszą własną niepodległą, zjednoczoną i szczęśliwą. Pragniemy widzieć ją opartą na zasadach demokratycznych sprawiedliwości społecznej i kierowaną zwierzchnią władzą woli całego narodu. Taka Polska, niepodległa i zjednoczona ze wszystkich swych części, mająca wyjście do morza, żyje wiecznie w głębi każdego serca polskiego. I wierzymy niezłomnie, że będzie ona najlepszą gwarancyą trwałego pokoju i równowagi europejskiej. Powstająca do nowego życia Polska, odbudowywując się i organizując, będzie potrzebowała pomocy, której niewątpliwie nie odmówią jej szlachetni sojusznicy. Liczymy bardzo przeto na zbliżenie się naszych narodów.

Panie Ministrze, Pana ojczyzna będzie mogła odegrać bardzo poważną rolę nietylko w ustaleniu się i utrwaleniu w Polsce wielkich idei ogólnoludzkich, ale też w rozwoju jej handlu i przemysłu. Panie Ministrze, uważam za swój obowiązek wspomnieć o roli, którą odegrała Anglia w toczącej się wojnie. Musimy wszyscy uchylić czoła przed wielkiemi ideami humanitarnemi, które proklamowali mężowie stanu Anglii od początku wojny. Anglia pierwsza ogłosiła, że rozpoczyna wojnę w imię wolności narodów.

Potrzeba zorganizowania w sposób skuteczny ził więcej niż 20-tu milionów Polaków, pozbawionych wolności i rozdzielonych, wskazuje mocarstwom koalicyi na konieczność wypowiedzenia się za utrzymaniem związku bezpośredniego i stosunków stałych z najbardziej odpowiedzialnymi obrońcami sprawy polskiej. Siła otrzymanych gwarancyj wraz ze wspólnością celu pozwoli nam skutecznie popierać trudną a lojalną pracę rodaków naszych w Warszawie i wszystkich klas społeczeństwa polskiego, które dążą niezłomnie do zrealizowania naszego ideału narodowego.

Polacy, dzięki ofiarom, które złożyli, krocząc w jednym szeregu z obrońcami wolności, dzięki swym nieustannym i wytężonym wysiłkom, zasłużyli sobie na oficyalne poparcie ich stanowiska sojuszników wolnych i niezależnych, oraz na przyznanie im prawa do bronienia własnych interesów na przyszłym kongresie pokoju. Dziś, kiedy posiadamy braterskie poparcie żywiołowo ofiarowane przez cały naród rosyjski, który proklamuje z największym entuzyazmem hasło niepodległej Polski i kiedy Rząd Tymczasowy, wyłoniony przez wielką rewolucyę rosyjską, uznał uroczyście tę samą zasadę, możemy ufać, że Anglia, nie zwlekając, wypowie się w sposób jasny i określony w sprawie polskiej, uznając ją za sprawę międzynarodową i że w momencie decydującym zapewni ostateczny tryumf tej wzniosłej idei.

Kończę, Panowie, wznosząc z wami wszystkimi, rodacy okrzyk: Niech żyje Anglia! Niech żyje Jego Królewska Mość Król Jerzy! Niech żyje Minister! Przemówienie p. Lednickiego zebrani powitali hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Angli i jej przedstawiciela.

Następnie zabrał głos minister Henderson, mówiąc w języku angielskim, co następuje:

Panie Prezesie! Panowie! Pozwólcie mi wyrazić swą radość, że było mi danem, jako przedstawicielowi Rządu Wielkobrytyjskiego, spotkać się ze starożytnym i ciężko doświadczonym Polskim Narodem. Z wszystkich krzywd, które, niestety przepełniają historyę, krzywd, podszeptanych przez namiętność militarnych autokratów i ustalonych przez ich egoizm lub obawy, żadna nie była tak żywo wytykaną przez lud angielski, jak rozbiór Polski i nie było żadnej, co do której miałby on silniejsze postanowienie naprawy, skoro zwycięstwo uwieńczy jego wysiłki.

Niepodległa i zjednoczona Polska mocno ugruntowana na niezachwianem prawie narodów do rozporządzania sobą i korzystania z wszystkich sposobności rozwoju własnych naturalnych zasobów, jest przedmiotem naszych aspiracyi. Wiemy, że Wy tego samego pragniecie. Nie było rzeczy, któraby skuteczniej zjednała sympatyę zachodnich narodów dla rosyjskiej rewolucyi, jak zapewnienie, iż w tej sprawie nowa Rosya stanie na stanowisku obrony wolności i zadośćuczynienia za zbrodnię, popełnioną przez dawną Rosyę cztery pokolenia wstecz. Uznajemy, iż dla Was, jak i dla nas, dni obecne mieszają nadzieję ze smutkiem. Nadzieję niesie wylew wolności, przechodzący przez cały świat; smutek budzi myśl o tych, którzy dotąd żyją pod cieniem okrutnego despotyzmu. Wiemy, że Wasze serca muszą być niewypowiedzianie pełne, gdy wspominacie cierpienia rodaków w starem Królestwie, ale z drugiej strony pozwólcie mi zatrzymać się myślą na rozroście polskiej masy we wszystkich częściach świata, na tysiącach, które z nową nadzieją spieszą, by połączyć się z armiami Ameryki, żadne współdziałania z walecznemi armiami angielskiemi i francuskiemi na polach bitew Zachodu w celu uwolnienia własnego narodu. Przez takie czyny, jak te, które wasi rodacy spełnili i jeszcze spełniać będą, przez cierpienia zniesione przez Waszych braci i przez cierpliwość i rozum ich kierowników — poczytuję sobie za zaszczyt, iż wielu z pomiędzy nich spotkałem — Polska zdobędzie swe prawo, by znów o niej było słychać, jak o narodzie między narodami. Rzecz wielkiej wagi złożono w Wasze ręce.

Wy macie przywrócić jedność wielkiego narodu, a zjednoczenie powinno być hasłem zarówno narodu, jak i mężów stanu. Przyznane przez sprawiedliwość świata, poparte walecznością naszych żołnierzy, podtrzymane wysoko tam, gdzie nie sięga zazdrość ani niezgoda, zupełnem poświęceniem się waszej wielkiej sprawie, aspiracye Wasze będą jeszcze chwalebniej zaspokojone. Wówczas zajmie Polska należne jej miejsce wśród wolnych demokracyj świata, a najgorętsze powitanie otrzyma od najstarszej z nich, którą przedstawiam, a w której imieniu i w poczuciu zaszczytu, jaki mi to przynosi, wyrażam pełnię swej sympatyi dla celów polskiego narodu, zaznaczonych w żywem przemówieniu Prezesa Lednickiego.

Huczne oklaski i okrzyki »wiwat!« były odpowiedzią na piękne i szczere słowa ministra.

Po oficyalnych przemówieniach zgromadzeni przeszli do sali jadalnej, gdzie nastąpiła swobodna wymiana zdań. O godzinie 10 minut 15 przybył członek Rządu Tymczasowego Rosyi, minister spraw zagranicznych, p. Tereszczenko i obaj dostojni goście spędzili parę godzin w towarzystwie przedstawicieli emigracyi polskiej. Minister Henderson opuścił zebranie o godzinie 11 m. 45.

Ze Sztokholmu.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Metropolita Szeptycki wyjeżdża we środę przez Berlin i Szwajcaryę do Rzymu. Dlaczego ks. metropolita po 3-letniej nieobecności w swej metropolii nie wraca wprzód do Lwowa, lecz omija Austryę, niewiadomo. W ostatnim czasie ptworzyły się wogóle różne legendy około osoby ks. metropolity, którego przyjazd do Sztokholmu przyszedł dosyć niespodziewanie. Oczekiwano go od miesięcy, wielu Rusinów m. i. także prof. Kolessa, oczekiwali go tutaj, ale nie nadeszła żadna o nim wiadomość i wszyscy wyjechali znowu do kraju. Po kilku dniach stanął nagle ks. metropolita w Sztokholmie, prawie równocześnie nadeszły gazety rosyjskie i finlandzkie z wiadomością o jego nominacyi na metropolitę »kijowskiego i halickiego«. Ks. metropolita zaprzeczył tej wiadomości, zaś agencya petersburska nazywa ją, jak donosi »Gazeta Polska« w Moskwie z dnia 1 lipca, »przedwczesna, gdyż decyzya jeszcze nie zapadła«. Charakterystycznem jest, że Centralna Rada Ukraińska ogłosiła **protest przeciw tej nominacyi.**

Gdzie prawda?

Bawią tu pp. Dymsza i Szebeko, a oczekiwany jest wkrótce większy zjazd polityków polskich.

Bawiący tu delegaci rosyjscy Rozanow, Russanow, Goldenberger, Smirnow i Erlich byli jedynymi dotychczas reprezentantami kraju z grupy ententy, którzy zetknęli się z delegatami krajów z mocarstw centralnych. Konferowali z reprezentantami socyalistów niemieckich obu obozów i z Wiktorem Adlerem, jako przedstawicielem austryackich socyalistów. Obecność ich w Sztokholmie miała też niewątpliwie wielkie znaczenie; okaże się teraz, jak daleko sięga ich wpływ na rząd francuski i angielski. — Najwybitniejszym z delegatów rosyjskich jest p. Rozanow, blondyn, z typowym wyglądem Rosyanina z północy. P. Rozanow jest sekretarzem Komitetu wykonawczego dla polityki zagranicznej Rady robotniczej i żołnierskiej i mężem zaufania prezesa Rady Czcheidzego. Prawie wszyscy mają przeszłość rewolucyjną za sobą. Najstarszym z nich jest Russanow który ma 58 lat, z których większą część, bo lat 33 przepędził za granicą, przeważnie w Paryżu. W roku rewolucyjnym 1905 wrócił do Rosyi, ale po kilku miesiącach musiał znowu uciec za granicę. Goldenberger, mimo nazwiska tego nie jest żydem, lecz z pochodzenia Rosyaninem i należy jak obaj poprzedni do partyi Mienszewików.

Sztokholm, 16 lipca 1917. *Sz.*

Program rządu rosyjskiego.

W odezwie do obywateli tymczasowy rząd rosyjski — jak donosi petersburska Agencya telegraficzna — rozwinął następujący program swojej działalności:

Rząd upatruje obecnie najważniejsze zadanie swoje **w walce przeciwko zewnętrznemu wrogowi** i w obronie obecnych rządów przed zamachami żywiołów anarchicznych. Równocześnie przez swoją politykę zagraniczną ponownie stwierdza, że armia rewolucyjna będzie iść do boju tylko z tem przeświadczeniem, że ani jedna kropla krwi rosyjskiej nie będzie przelana dla celów, które są sprzeczne z poczuciem prawa i demokracyi, które rząd rosyjski w obliczu świata całego ogłosił jako swoje hasła pokojowe.

W tym celu, przeprowadzając zasady polityki zagranicznej, ogłoszone w oświadczeniu rządu z dnia 19 maja, rząd ma zamiar **zaprosić przedstawicieli państw sprzymierzonych na wspólną konferencyę,** która będzie zwołana w ciągu miesiąca sierpnia, ażeby ustalić ogólną oryentacyę w zagranicznej polityce sprzymierzonych i działania ich uczynić zgodnemi z ogłoszonemi przez rząd rosyjski zasadami. Na tej konferencyi będzie Rosya oprócz przedstawicieli dyplomatycznych mieć także przedstawicieli demokracyi rosyjskiej.

W dalszym toku prac około odbudowy państwa także w innych dziedzinach na podstawie zasad, zawartych w oświadczeniu rządu z dnia 19 maja, uważa rząd za rzecz nieodzowną natychmiastowe zarządzenie całego szeregu kroków, celem wprowadzenia w życie owych zasad. Rząd uczyni wszystko, ażeby wybory do Zgromadzenia prawodawczego odbyły się dnia 30 września i ażeby równocześnie poczyniono zarządzenia dla zapewnienia prawowitości i wolności wyborów.

Jak najszybsze zaprowadzenie autonomii gmin i ziemstw na podstawie powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów jest głównem zadaniem rządu na polu polityki wewnętrznej. Zasada ta będzie rozszerzona na cały kraj. Przywiązując wielkie znaczenie do organów władzy państwowej, które cieszyłyby się zaufaniem całej ludności, rząd będzie odtąd przy organizowaniu miejscowych władz uwzględniać przedstawicieli organizacyj społecznych, którzy tworzyć będą zbiorowe organy administracyi regionalnej, jednoczącej szereg prowincyj.

Ażeby przeprowadzić zasadę równości w sposób konsekwentny, rząd zniesie klasy rang urzędniczych i odznaczenia, wyjąwszy odznaczenia za czyny bohaterskie na placu boju.

Ażeby energicznie zwalczać nieporządek gospodarczy i poczynić dalsze zarządzenia dla ochrony pracy, rada gospodarcza i ogólny komitet gospodarczy, utworzone przy boku rządu, rozpoczną natychmiast swoje prace i przystąpią do ułożenia ogólnego planu organizacyi gospodarstwa i pracy, do utworzenia nadzoru nad przemysłem, tudzież do systematycznego urzeczywistniania tych zarządzeń. Na polu polityki robotniczej wypracowane zostaną projekty ustaw o syndykatach, o giełdzie pracy, tudzież o sądach rozjemczych. Praca nad ustawą o 8-godzinnym dniu roboczym jest w toku.

Zarządzenia w dziedzinie spraw agrarnych będą w myśl życzeń włościaństwa i zgodnie z wymogami naszego gospodarstwa opierać się na zasadzie oddania ziemi robotnikom rolnym. Projekt reformy agrarnej, opracowany na tej zasadzie, zostanie przedłożony konstytuancie. Zarządzenia, które rząd natychmiast przeprowadzi, obejmią: 1) zupełną likwidacyę dawnej polityki agrarnej; 2) **zupełną wolność konstytuanty w podziale ziemi;** 3) regulacyę stosunków rolnictwa z uwzględnieniem interesów obrony kraju i aprowizacyi; 4) usunięcie przywłaszczań sobie ziemi.

Rząd liczy na poparcie kraju i żąda ofiar mienia i życia dla dobra kraju, który już nie [illegible]

ojczymem dla ludności, lecz pragnie zjednoczyć wszystkie ludy na podstawie równości i wolności.

Rosyjska prasa rządowa w Królestwie Polskiem.

»Deutsche Warschauer Zeitung« drukuje się obecnie w lokalu byłego klasztoru Pijarów, gdzie przed zajęciem Warszawy przez Niemców znajdowała się drukarnia i redakcya urzędowego rosyjskiego »Warszawskiego Dniewnika«. Znaleziono tam roczniki tego pisma i inne materyały, co jednemu z niemieckich dziennikarzy dało sposobność do zestawienia interesujących informacyj o rosyjskiej prasie rządowej w Królestwie Polskiem.

Serya tych organów urzędowych obejmuje prawie 80 lat. Dnia 2 (14) lutego 1837 roku Mikołaj I. wydał ukaz, nakazujący wydawanie rosyjsko-polskiego pisma urzędowego, począwszy od 1 maja 1837 roku. Dziennik miał ogłaszać rozporządzenia władz i t. p. w obu językach, a ponadto tylko po polsku ogłoszenia miejscowych władz administracyjnych i sądowych. Faktycznie organ ten wszedł dopiero w życie 1 stycznia 1838 roku. Nosił tytuł: »Officialnaja Gazeta Carstwa Polskawo« »Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego«. W nagłówku miał orła rosyjskiego z orłem polskim na piersi. W takiej formie pismo przetrwało prawie ćwierć wieku. Pismo to przypada więc na czasy po zbudowaniu cytadeli, gdy generał Paskiewicz kierował pierwszym okresem rusyfikowania Polski. Między tym a drugim okresem rusyfikacyi znajduje się era Wielopolskiego i powstanie z roku 1863. Lata porozumienia polsko-rosyjskiego przynoszą zmiany w dzienniku urzędowym. Od końca roku 1861 do połowy roku 1864 wychodzi on tylko po polsku pod tytułem: »Dziennik Powszechny, Pismo Urzędowe, Polityczne, Naukowe«. Tylko ukazy wychodzą w obu językach. Nowością w piśmie jest dodanie działu felietonowo-naukowego.

Upadek systemu Wielopolskiego przynosi nową zmianę. Od 1 lipca 1864 roku organ urzędowy pojawia się pod tytułem: »Dziennik Warszawski«. Od 29 września 1864 roku obok polskiego »Dziennika« wychodzi rosyjski »Warszawskij Dniewnik«. Oba pisma mają osobne redakcye, ale wspólnego »dyrektora dziennika urzędowego carstwa polskiego«. Pierwszym dyrektorem był rodowity Moskal, Pawliszczew, prowadzący zarazem nadzór nad polską prasą peryodyczną. W latach następnych organ rosyjski coraz natarczywiej, polski chudnął, aż nareszcie przestał wychodzić z początkiem r. 1876. Przez dwa lata dziennik urzędowy z tytułem rosyjskim podaje jeszcze »wiadomości urzędowe« i »kronikę zdarzeń krajowych« w obu językach. Od roku 1880 staje się wyłącznie rosyjskim.

Artykuł jubileuszowy »Warszawskiego Dniewnika« z roku 1880 objaśnia tę ewolucyę. Podniósłszy naprzód »zasługi« Rosyi około Polski, pisze dalej: »Sprawa polska przybrała inny, nowy charakter. Myśl odbudowy państwa polskiego przechodzi coraz bardziej w dziedzinę niespełnialnej fantazyi, trzeba się nawet dziwić marzycielom, którzy wierzą w taką na przykład niedorzeczność, że Polska powstanie jeszcze przy pomocy Niemiec. Mamy natomiast inne zadanie, a to związania zamieszkałego przez Polaków kraju jeszcze silniej i bardziej celowo z Rosyą«.

Ostatni numer »Warszawskiego Dniewnika« ukazał się dnia 19 lipca starego stylu 1915 roku. Tej daty sięgają pozostawione kolumny z korektą. W tym ostatnim numerze podano na naczelnem miejscu dość bałamutny obraz sytuacyi wojennej: »Obecna nasza sytuacya jest dość podobna do sytuacyi z czasów »wojny ojczystej« (to jest do wojny z roku 1812). Trzeba przyznać, że znajdujemy się w przededniu czynności, które wymagać będą manewru opuszczenia linii Wisły i nawet innych punktów, ważnych militarnie i politycznie. Opuszczenie w takim razie Warszawy da naszym armiom sytuacyę korzystniejszą do odniesienia decydującego zwycięstwa przez nas i naszych aliantów...«

Zwolnienia wojskowe.

Biuro prasowe c. k. namiestnictwa komunikuje:

Ministerstwo obrony krajowej zarządziło reskr. z dnia 20 lipca b. r., że osoby, co do których po 10 kwietnia b. r. wniesiono prośby o zwolnienie od służby wojskowej, względnie w pospolitem ruszeniu, a które po myśli dotychczas obowiązujących przepisów otrzymały od władz politycznych zezwolenie wyczekiwania rozstrzygnięć na swych cywilnych stanowiskach na 10 tygodni, względnie do końca lipca b. r., mogą otrzymać od władz tych pozwolenie na wyczekiwanie rozstrzygnięć ich próśb, **aż do końca września b. r.**

Kronika.

Kraków, 25 lipca.

Dobroczynność w Krakowie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi dobroczynnej magistratu, na którem wyznaczono ryczałt na żywienie dzieci najuboższych rodziców w ochronce w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej. Przyznano głównemu komitetowi ochron zasiłek na utrzymanie nowo utworzonych ochron w dzieln. XIV, XVII i XX, oraz stowarzyszeniu ochron dla dzieci żydowskich zasiłek na urządzenie i ochronki dla małych dzieci w dz. VIII-mej. — Uchwalono kredyt na roboty adaptacyjne w budynkach nowo nabytej przez gminę realności w Krowodrzy przy ul. Mazowieckiej l. 27, celem pomieszczenia w nich ochronki dla małych dzieci z tejże dzielnicy. Zatwierdzono układ, zawarty z SS. Miłosierdzia przy ulicy Piekarskiej co do przyjmowania do »Domu staruszek« przez nie utrzymywanego, na zaopatrzenie ubogich kobiet, tak przynależnych do gminy m. Krakowa, jak i wątpliwej przynależności na koszt gminnego funduszu ubogich. Podwyższono ryczałt na żywność w miejskim Zakładzie wychowawczym dla bezdomnych dziewcząt, pod wezwaniem św. Elżbiety na Bojanówce w dzielnicy XXII, oraz dla miejskiego Domu kalek i nieuleczalnych pod wezwaniem św. Anny w Ogrodzie angielskim. Uchwalono przedłożyć Radzie m. wniosek co do podwyższenia taksy dziennej za zaopatrzenie wychowańców i wychowanie w miejskim Domu kalek, pod wezwaniem ś. Anny i to tak dla gmin obcych, jak i dla osób prywatnych, tak przynależnych, jak i nie przynależnych, opłacających koszta z własnych funduszów. — Wyznaczono kredytu na t. zw. roboty przedzimowe w miejskich Zakładach humanitarnych, oraz załatwiono kilka spraw natury administracyjnej.

Dalsze zakupno lasu na park dla Krakowa. — Wczoraj po południu komisya nadzoru Woli Justowskiej w bardzo licznym komplecie wyjechała do świeżo zakupionego przez gminę lasu Wolskiego dla rozpatrzenia sytuacyi gruntów, graniczących z lasem Wolskim, obok Panieńskich Skał, celem powzięcia decyzyi co do ewentualnego zakupienia dalszych jeszcze kilku morgów.

»Związek niezależności gospodarczej«. W poniedziałek w sali krakowskiej Rady powiatowej odbyło się pierwsze zebranie nowo powstałej organizacyi „Związku niezależności gospodarczej". Zebrani powitali gorąco przybyłych na pierwsze obrady reprezentantów wielkiego przemysłu z Królestwa Polskiego, hr. Sągajłę i inżyniera Kazimierza Srokowskiego, dyrektora kopalni węgla w Dąbrowie Górniczej. Z powodu przerwy w komunikacyi, nie zdążył przybyć p. Grohmann z Łodzi, prezes Związku wielkiego przemysłu w Królestwie Polskiem. Po wybraniu prezydyum, do którego weszli: inżynier Adelmann, profesor Jentys, a jako sekretarz p. J. Rolowski, profesor Stefan Jentys powitał zebranych przedstawicieli przemysłu, handlu i rękodzieła.

Pierwszy referat wygłosił znany ekonomista dr Aleksander Szczepański na temat: »Życie ekonomiczne na ziemiach polskich«. Drugim mówcą był hr. Sągajło z Dąbrowy Górniczej, który przedstawił w dłuższych wywodach historyę organizacyi ekonomicznych w Królestwie Polskiem. Wymienił pracujące zrzeszenia i ich działalność przygotowawczą, będącą w związku z oczekiwanemi zmianami w ustroju kraju i likwidacyą wojny. Dr Bystroń omówił treść statutu Związku, poczem dokonano wyboru komitetu organizacyjnego według przedłożonej przez organizatorów listy.

W ożywionej dyskusyi zabierali głos: p. inżynier Kazimierz Srokowski z Dąbrowy Górniczej, radca Porębski, radca Iglicki, inżynier Król, zaś na zapytania odpowiadał profesor Jentys. Zebranie zakończył przemówieniem inżynier Adelmann, dziękując zgromadzonym za udział w pierwszych obradach.

Wyłączone od powtórnej rekwizycyi dzwony. — W ubiegłym tygodniu odbywała się przez szereg dni w krajowym urzędzie konserwatorskim w Krakowie konferencya pod przewodnictwem dra Tadeusza Szydłowskiego, na której ustalono, które dzwony mają być wyłączone od powtórnej rekwizycyi ze względów artystycznych i historycznych.

Szereg dzwonów, co do których posiadane dokładne dane, wyłączono od rekwizycyi definitywnie, inne tylko ewentualnie, o ile okazałoby się, że mają one rzeczywiście bardzo artystyczny ornament. W obrębie korpusu przemyskiego wyłączono definitywnie następujące dzwony kościelne:

Powiat Brzozów: 1) w Brzozowie dzwon z roku 1788, 140 cm. średnicy, odlewany przez Polańskiego we Lwowie; 2) w Domaradzu (77 cm., 1528 roku); 3) w Dynowie (105 cm, 1714 roku); 4) w Harcie dwa dzwony: 78 cm. z roku 1635 i drugi 60 cm. z gotyckim napisem z XV wieku; 5) w Jasionowie (70 cm., 1541 roku); 6) w Wesołej (94 cm., gotycki ornament z XVI wieku); nadto ewentualnie kilka dzwonów z Bliznego, Dylągowej, Grabownicy, Haczowa, Humnisk, Jasienicy i Nozdrzca.

Powiat Cieszanów: 1) Narol (68 cm., 1777); 2) Lubaczów (50 cm., 1633); 3) Oleszyce (96 cm., dzwon ulany w roku 1726 kosztem hetmana Sieniawskiego z armat tureckich).

Powiat Dobromil: 1) Kalwarya Pacławska: dwa dzwony, większy (76 cm.) z roku 1725, oraz mniejszy (70 cm.) z roku 1725, odlany w Przemyślu u ludwisarza Komarzewskiego; 2) Nowe Miasto: duży, 117 cm. dzwon, z roku 1638, ozdobiony szeregiem herbów, lany u ludwisarza Tomasza Rajowicza w Przemyślu.

Powiat Drohobycz: 1) Drohobycz: duży dzwon (99 cm.) kościoła farnego z r. 1739; 2) Medenice (56 cm., 1638).

Powiat Gródek Jagielloński: Definitywnie nie wyłączono żadnego dzwonu, ewentualnie dzwony w Gródku i Janowie.

Powiat Jarosław: 1) Jarosław: kościół farny (duży dzwon z roku 1625); 2) Jarosław: kościół P. Maryi (duży dzwon z roku 1631, odlewany w Warszawie); 3) Pruchnik: duży (95 cm.) dzwon z roku 1660; 4) Radymno (85 cm., 1637), ewentualnie zaś kilka dzwonów z Kaszyc, Majdanu Sieniawskiego, Rokietnicy, Rudołowic i Sieniawy.

Powiat Jaworów: 1) Bruchnal (dwa dzwony z roku 1750 i 1656); 2) Jaworów (68 cm., 1616); 3) Krakowiec (66 cm., 1779, pamiątka po wojewodzie Ignacym Cetnerze), ewentualnie dzwon kościoła w Wielkich Oczach z roku 1683.

Zdejmowanie dachów z kościołów. W tych dniach rozpoczęto zdejmowanie dachu miedzianego z kościoła Dominikanów, a od dłuższego już czasu dokonuje się zdejmowanie dachu z kościoła Franciszkanów. Ze strony fachowej zwracają nam uwagę na wadliwy system w zdejmowaniu tych dachów i pokrywaniu ich dachem zastępczym z blachy żelaznej. Zamiast każdą zdejmowaną łatę zastąpić zaraz blachą żelazną, czeka się z tem, aż cały dach zostanie zdjęty. Wskutek tego przez dach zacieka; podczas ostatnich deszczów w kościele Franciszkanów powstały znaczne szkody.

O gazety dla jeńców Polaków. Otrzymujemy następujące pismo: Najsmutniejszemi może ofiarami wojny są jeńcy, odcięci od rodzinnej ziemi i blizkich sobie, skazani na wegetacyę we wrogiem najczęściej środowisku, dręczeni tęsknotą i niepewnością swych losów. Krakowski Komitet opieki nad jeńcami wojennymi Polakami otrzymuje setki wzruszających listów w których rodacy nasi błagają o polskie pisma i książki. Dzięki pamięci społeczeństwa naszego, Komitet zasila gazetami przeszło 40 obozów dla jeńców-Polaków ilość jednak wysyłanych pism jest niedostateczną i coraz nowe prośby nadchodzą od nieszczęśliwych, spragnionych wieści, z dalekiego kraju w rodzimym języku.

Komitet opieki nad jeńcami Polakami, składając serdeczne podziękowanie za dotychczasowe dostarczanie mu przeczytanych pism, zwraca uwagę, że wysyłka gazet jest zupełnie bezpłatna, jako „Kriegsgefangenensendung" i uprasza o ich nadsyłanie pod adresem Komitetu: Kraków, Gołębia l. 20.

Z kraju.

Żegiestów, 20 lipca. (Sezon żegiestowski. — Goście. — Kolonia krakowska).

Uroczy nasz zakątek kąpielowy, mający zawsze licznych i stałych wielbicieli, opustoszał tego roku znacznie. Natura zrobiła swoje i nie zawiodła. Prześliczna pogoda, pełne woni lasy, istny rezerwoar orzeźwiającego powietrza, Poprad z kąpielami, wreszcie znakomite wody żelaziste, nagrodą są dla tych, którzy tu, mimo wszystko, przybyli. Jest więc kilka rodzin, wypełniających wcale przyzwoicie »Żegotkę« i »Pensyonat«. Między innymi bawi tu dyrektor radca Trochanowski z Tarnowa z żoną, poeta Kazimierz Tetmajer i wielu innych. Niemało do ożywienia przyczynia się wesoła kolonia seminarzystek z Krakowa, korzystająca z kąpieli Popradu i wód żelazistych. Restauracya niezgorsza. Ale apteka, ani poczta w tym roku nie funkcyonują, sklepy pozamykane. Wszystko sprowadzać trzeba z pobliskich stacyj kolejowych. W jednej z nich rezyduje stały gość żegiestowski p. Sobiesław z Krakowa. Kto chciał znaleźć tutaj radykalny wypoczynek i zapomnienie o troskach, cel swój osiągnął w tym jedynym w swoim rodzaju zakątku.

Koncert Ady Sari w Zakopanem. W niedzielę dnia 29 lipca b. r. odbędzie się w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko" koncert znakomitej artystki oper włoskich: Ady Sari, która ostatnimi swymi występami w Zagrzebiu i Budapeszcie zdobyła fenomenalny sukces. Program złożony z najcelniejszych popisowych aryi operowych artystki, jest też pierwszorzędną atrakcyą wieczoru. W koncercie bierze udział świetny wiolonczelista chorwacki Juro Tkalčič.

Z Królestwa Polskiego.

Ojców i Pieskowa Skała — jak nam donoszą — ucierpiały bardzo i podupadły wskutek ostatnich bojów, jakie się tam toczyły. W Ojcowie letników mało, przeto mieszkania bardzo tanie. Wille dworskie puste, a domy wiejskie nie wszystkie zajęte. Dwie małe restauracye, Winera i Kopczyńskiego, stołują nielicznych gości. Bazar ojcowski i Bazar warszawski wegetują słabo z powodu drożyzny towarów. Nabiał drogi i brak go wielki przy nadchodzących żniwach. Hotele puste. Zarząd dóbr Ojców i »Towarzystwa przyjaciół Ojcowa« powinnyby się postarać o lepsze zabezpieczenie resztek Muzeum krajoznawczego na Zamku. Przecież desek na złożenie drzwi chyba jeszcze nie brak!

Zamek Pieskowej Skały opustoszały. Jedyny stróż zamyka na noc bramę i otwiera ją rano dla nielicznych turystów. Na Zamku był szpital wojenny, teraz został zniesiony. Muzeum przyrodnicze zrabowane i zniszczone. Kopuła kaplicy przedziurawiona szrapnelem, który przebił też mur w ścianie sąsiedniej komnaty. Kosztowna naprawa Zamku poszła na marne.

Występowanie z Polskiej organizacyi Wojskowej. Sosnowicka »Iskra« donosi: Narodowy Związek Robotniczy w Zagłębiu wydał rozkaz swoim członkom wystąpienia z Polskiej Organizacyi Wojskowej. Ponieważ w niektórych miejscowościach Zagłębia w oddziałach tej organizacyi przeważają wpływy Narodowego Związku Robotniczego, to pewno niektóre oddziały przestaną, zdaje się, istnieć zupełnie. Między innymi oddział Polskiej Organizacyi Wojskowej w Będzinie został zlikwidowany.

S. p. Mieczysław Krauze. We czwartek zmarł w Warszawie jeden z najzasłużeńszych i najstarszych artystów polskiego dramatu, S. p. Mieczysław Krauze był prawie rówieśnikiem i kolegą Leszczyńskiego i Rapackiego. W swoim czasie jeździł Królestwo Polskie z zorganizowaną przez siebie trupą, walcząc z największemi trudnościami, na jakie ówcześni artyści »wędrowni« z konieczności narażeni byli. Następnie przez dłuższy czas pracował chlubnie na scenie wileńskiej i żytomierskiej, a ostatni okres życia spędził w Warszawie na stanowisku głównego rekwizytora teatrów warszawskich.

Statut normalny stowarzyszeń współdzielczych w Królestwie. „Deutsche Warschauer Zeitung" podaje następujące wyjątki ze statutu dla stowarzyszeń spółdzielczych w Polsce:

„Celem stowarzyszeń z jednej strony jest dostarczanie członkom tańszych produktów spożywczych, jak i przedmiotów potrzeby codziennej, z drugiej — umożliwienie tymże członkom porobienia pewnych oszczędności. Stowarzyszenia spółdzielcze, po otrzymaniu uprzedniego pozwolenia od władz i przy zachowaniu obowiązujących przepisów, mają prawo prowadzenia przedsiębiorstw takich, jak kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, opieka nad dziećmi, kasy chorych i t. p. Potrzebne dla powyższych celów środki kooperatywy osiągają w drodze sprzedaży produktów zarówno członkom, jak też i osobom do stowarzyszeń nie należącym, tym ostatnim produkty sprzedawane są wyłącznie za gotówkę, podczas gdy członkowie mają prawo do kredytu. Przepisy, dotyczące praw i obowiązków członków, jak również decydujące o majątku stowarzyszenia, ułożone są na podstawie praktyki stowarzyszeń o charakterze podobnym. Ważnym w przepisach jest paragraf, na podstawie którego udziały stowarzyszeń spółdzielczych mogą być za zgodą zarządu oddawane z poza stowarzyszenia, z warunkiem, że osoby te wejdą w skład członków stowarzyszenia. Walne zgromadzenie członków posiada prawo przekazywania części ogólnego zysku na cele zmierzające do rozwoju pożytecznych dla ogółu członków instytucyi."

Budżet opery warszawskiej. Na sobotniem posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie przy rozważaniu budżetu na rok 1917/18 wciągnięto dodatkowy kredyt na pokrycie niedoboru opery warszawskiej w sumie 166.250 marek. Z tej sumy postanowiono wypłacać p. Korolewicz-Waydowej miesięcznie po 11.000 rubli, to jest 23.750 marek, ponieważ zaś opera w tym roku będzie czynna od 1 września do 1 kwietnia 1918 roku, to jest przez siedm miesięcy, przeto całość zapomogi z tego tytułu wyniesie 166.250 marek.

Budżet opery za kwiecień i maj określa dochody na 113.410 marek, wydatki zaś na 234.690 marek. W ten sposób niedobór do 1 czerwca według budżetu stanowi 121.280 marek za dwa miesiące, czyli 60.640 marek miesięcznie, czyli razem z dodatkowym kredytem zapomoga wyniesie 287.530 marek.

W rzeczywistości opera daje niedobór znacznie większy, niż to wykazuje budżet. Wypływa to stąd, że oddzielnie od budżetu opery i innych poszczególnych scen, jest prowadzony budżet »zarządu teatrów«. Niedobór zarządu za kwiecień i maj wynosił po 51.110 marek miesięcznie, a w następnych miesiącach, wskutek zamierzonych oszczędności, wynosić będzie po 11.472 marek miesięcznie. Część tego niedoboru (od 33 proc. do 40 proc.) obarczać musi i budżet opery.

W ten sposób Warszawa na operę dopłacać będzie i tę sumę, którą daje na operę w charakterze subsydyum; tę sumę, którą daje w postaci bezpłatnego lokalu, oraz tę część niedoboru, która przypada na operę ze specyalnego budżetu »zarządu teatrów«.

Prowokator »Bundu«. — Warszawski komitet »Bundu« nadesłał do dzienników warszawskich następujące zawiadomienie: »Na podstawie informacyj, otrzymanych od towarzyszów z Rosyi, podajemy do wiadomości publicznej, iż Wolf vel Władysław Nachimzon, handlowiec, stale zamieszkujący i obecnie znajdujący się w Warszawie, był prowokatorem na usługach ochrany rosyjskiej«.

Bandytyzm w Królestwie Polskiem. Dzienniki warszawskie donoszą o następujących napadach bandyckich w ostatnich dniach: W Brzegu, gminie Luboli pod Łęczycą, 5 bandytów napadło na gospodarza Krawczyka; w Słupcy, gub. kaliskiej, kilku uzbrojonych bandytów napadło na p. Gombińskiego, któremu zrabowali 1.400 marek i różne przedmioty.

Sąd okręgowy w Kownie skazał za napady bandyckie: Platakiesa na 15 lat ciężkiego więzienia, Pokiesa na 12 i Huberta na 8 lat.

Ze świata.

O przywrócenie normalnych stosunków na Śląsku Cieszyńskim. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu zgłoszono wniosek, podpisany przez wielu posłów polskich ze wszystkich stronnictw, w którym posłowie domagają się:

Zniesienia sądów doraźnych w tych powiatach Śląska i Moraw, w których zostały one zaprowadzone z powodu ubiegłych już rozruchów i przywrócenia w tych powiatach zwyczajnego sądownictwa karnego; udzielenia z funduszów państwowych niewinnym ofiarom rozruchów odszkodowania, względnie odpowiednich zapomóg i wybrania z łona parlamentu komisyi, którąby wszelkie sprawozdania i zażalenia, zostające w związku z tą sprawą, oraz wnioski i żądania o odszkodowania, względnie prośby o zapomogę, zbadała i złożyła o tem parlamentowi sprawozdanie.

Śmierć ks. Radolińskiego. W Jarocinie umarł przed kilku dniami Hugon hr. Radolin-Radoliński w 77 roku życia. Zmarły był synem Władysława hr. Radolińskiego, uczestnika walk o niepodległość Polski. Wstąpiwszy w młodym wieku do służby państwowej, w rozmaitych epokach swego życia ważną odgrywał rolę na polu politycznem i dyplomatycznem. U dworu cieszył się wielkiem poważaniem. Cesarz Fryderyk III obdarzył go tytułem książęcym. Po jego śmierci był najpierw ambasadorem w Konstantynopolu, a następnie w Petersburgu i Paryżu. I obecny cesarz Wilhelm II odnosił się do zmarłego księcia z wielkiem zaufaniem. Później oziębiły się atoli stosunki między dworem a ks. Radolińskim, wobec czego porzucił on służbę państwową i przeniósł się na stały pobyt do swego zamku jarocińskiego. Zmarły ożeniony był w pierwszem małżeństwie z Angielką, damą dworu cesarzowej Wiktoryi, matki cesarza Wilhelma II, w drugiem zaś z hrabianką Oppersdorffówną z Głogówka na Górnym Śląsku.

Zgon Holendra — przyjaciela Polaków. W tych dniach zmarł w Utrechcie w Holandyi prof. uniwersytetu w Leydzie, Dr. J. H. C. Kern, przyjaciel Polaków, prezes komitetu holenderskiego dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce. Prof. Kern, słynny sanskrytolog holenderski, był pierwszym profesorem języków słowiańskich na uniwersytecie w Leydzie. Był niezmiernie wszechstronnym i płodnym uczonym. Zainteresowanie się zmarłego uczonego obcymi narodami i ich kulturami nie kończyło się na ich języku; starał się narody, których języki badał, nietylko poznać, ale także pomagać im w chwilach potrzeby. I tak, gdy dowiedział się, że przyjęcie przez niego prezesury Komitetu holenderskiego dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce mogłoby sprawę pchnąć naprzód, mimo sędziwego wieku (było to przed trzema laty, a zmarł mając lat 84), stanowisko to przyjął. Jak wiadomo, Komitet holenderski dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce został zorganizowany przez dra N. van Wijka, prof. języków słowiańskich na uniwersytecie w Leydzie. Komitet ten zebrał przeszło 60.000 guldenów holenderskich dla Polski i kilka wagonów odzieży. Z funduszów tego komitetu założona została również szkoła polska dla uchodźców Polaków w Siedam, w której uczy się historyi polskiej, geografii polskiej, czytania i pisania około pięciuset Polaków.

Biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych ogłasza: Codziennie jeszcze zdarzają się wypadki, że część publiczności źle jest poinformowana o sposobie komunikacyi z jeńcami wojennymi w nieprzyjacielskiej zagranicy. Aby temu zapobiedz, Biuro wywiadowcze rozpocznie wydawnictwo pod tytułem: »Mitteilungen der Auskunftstelle für Kriegsgefangene des Gemeinsamen Zentralnachweisebureau«. Pierwszy numer tego wydawnictwa pojawi się przypuszczalnie dnia 1 września b. r. Obejmować ono będzie podanie sposobów porozumienia się z jeńcami, posyłki listów, pieniędzy, pakietów, książek i t. d., a pojawiać się będzie co 14 dni. — Cena każdego egzemplarza wynosić będzie 16 halerzy, abonament ćwierćroczny 90 hal., półroczny 1 K 80 h. Otrzymać je będzie można w trafikach, biurach sprzedaży gazet lub wprost w administracyi Wiedeń, I, Brandstätte 9.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 26 b. m. po raz pierwszy: »Uprowadzenie z Seraju« Mozarta; występ Jadwigi Dębickiej.

W sobotę, dnia 28 b. m.: »Uprowadzenie z Seraju« Mozarta; występ Jadwigi Dębickiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Pan Geldhab« i »Lita et comp.«.

We czwartek, dnia 26 b. m.: »Jadwiga wdową« R. Ruszkowskiego.

W piątek, dnia 27 b. m.: »Wesele Fonsia« R. Ruszkowskiego.

W sobotę, dnia 28 b. m.: »Pan Geldhab« i »Lita et comp.« Al. hr. Fredry.

Pogrzeb Kościuszki.

(Współczesny opis).

W roku zgonu Tadeusza Kościuszki wychodziło w Solurze czasopismo, zatytułowane „Solothurnisches Wochenblatt". W wydanym w dniu pogrzebu Kościuszki numerze 44 tegoż pisma znajdujemy na karcie tytułowej doniesienie: „Nie ma już Kościuszki!" (Kościuszko ist nich mehr!), a w kronice dwie następujące notatki, dotyczące naszego bohatera:

Doniesienie o zgonie. Dnia 15-go października 1817 zmarł w Solurze „excellentissimus, illustrissimus, ac generalissimus dominus" Tadeusz Kościuszko, ostatni wojenny wódz Republiki Polskiej, a dnia 19-go przy współudziale kapituły i grodeł kościoła głównego, oraz parafii św. Ursusa i Wiktora, wobec całego kleru świeckiego i zakonnego, senatu, sędziów trybunału wyższego i niższego, zarządu miasta Solury i tłumów miejscowej ludności, wdzięcznej dla swego dobroczyńcy, w kościele Błogosławionej Dziewicy Maryi pochowany został."

Pogrzeb. „Dziś, w niedzielę 19 października 1817 roku o godzinie 3 po południu zgromadzili się w zakrystyi kościoła pojezuickiego: szanowny pan pułkownik artyleryi szwajcarskiej Józef Sury z Bissy, prezes Rady miejskiej i burmistrz miasta Solury, oraz na skutek osobnego zaproszenia: starosta kantonu solurskiego, szanowny Ksawery Zeltner, notaryusz z Solury, Ksawery Amieth, jako egzekutor testamentu Jego Ekscelencyi generała wojsk polskich Tadeusza Kościuszki, by w charakterze honorowych świadków uczestniczyć w akcie pogrzebu. Zwłoki zmarłego zostały z trumny drewnianej do metalowej przełożone, a po zalutowaniu jej znów w drewnianej zamknięte, następnie wyciśnięto na wieku pieczęć magistratu miasta Solury, oraz uwidoczniono odcisk pieczęci rodzinnej Zeltnerów i sygnetu zmarłego generała, który to sygnet pozostaje w przechowaniu u egzekutora testamentu notaryusza Amietha, poczem trumnę przeniesiono do podziemia kościoła, składając ją pod stopniami ołtarza św. Ignacego. Na akcie pogrzebu złożyli wobec notaryusza podpisy: profesor filozofii Jan Walter, pułkownik armii szwajcarskiej Wiktor Oberlin, obywatele Solury: Bettin i Grimm, Malhomme z Zamościa w Polsce, Wernik z Warszawy i notaryusz Kirchhoffer."

Odnośnie do powyższych notatek nadmienić wypada, że niebawem wznieśli Zeltnerowie (istniejący do dziś) grobowiec dla zwłok Kościuszki w miejscowości Zuchwyl pod Solurą. Tam spoczywały prochy bohatera aż do dnia przewiezienia ich do Polski.

Solura, w lipcu 1917.

J. Pietrzycki.

Dochód społeczny Austro-Węgier.

W ostatnim zeszycie »Statistische Monatsschrift«, wydawanej przez Centralną Komisyę statystyczną w Wiedniu, publikuje znany statystyk Fellner dłuższą pracę o dochodzie społecznym Austryi i Węgier. Po krótkiem wyłuszczeniu dochodu społecznego i metod stosowanych przy obliczeniu tego dochodu, autor zestawia osiągnięte cyfry i dochodzi do następującego wyniku:

	Węgry	Austrya
I. Produkcya pierwotna.		
Rolnictwo:		
Uprawa roli	Koron	
i hodowla bydła	4.141,349.356	3.616,969.304
Hodowla winnic	172,818.750	156,075.095
Upr. owoc. i jarz.	110,199.464	270,524.935
Gospodarka leśna	114,476.224	106,681.943
Myślistwo i rybol.	10,650.594	18,982.329
Górn. i hutnictwo	145,420.864	400,674.807
Razem	4.694,915.252	4.609,997.913
	(64'00%)	(35'99%)
II. Produkcya zarobkowa.		
Przem. fabryczny	1.257,717.780	4.193,176.518
Rękodzieło	436,661.262	1.469,976.526
Razem	1.694,379.042	5.663,153.044
	(24'24%)	(44'20%)
III. Handel i transport:		
Handel	259,520.473	1.098,466.889
Transport	462.815.326	842.538.179
Razem	722,335.799	1.941,005.068
	(9'91%)	(15'15%)
IV. Pretensye do zagranicy:		
	177.860.953	596,695.682
	(2'45%)	(4'66%)
Cały doch. społ.	7.289,491.046	12.810,831.707
	(100%)	(100%)
Długi wobec zagr	547,774.268	246.120.815
Czysty doch. społ.	6.741,716.778	12.564.730.892
Dochód z osobistych usług	831,043.782	1,947.232.128

Powyższa tabela pokazuje — pisze Fellner — w interesujący sposób całą gospodarczą strukturę Austryi i Węgier. Największem źródłem dochodu społecznego Węgier jest produkcya pierwotna, która daje prawie dwie trzecie dochodu ludności trudniącej się przeważnie rolnictwem; podczas gdy stosunkowe znaczenie produkcyi pierwotnej w Austryi, jako kraju trudniącym się bardziej produkcyą zarobkową, jest mniejsze, gdyż przekracza zaledwie jedną trzecią dochodu społecznego. Z produkcyi zarobkowej płynie na Węgrzech nie cała czwarta część dochodu społecznego, natomiast w Austryi 44'2 procent. Handel i transport przynoszą na Węgrzech zaledwie jedną dziesiątą dochodu społecznego, w Austryi 15'15 procent. Przemysłowy charakter Austryi objawia się już w produkcyi pierwotnej, gdyż górnictwo w Austryi wynosi 9'56 procent tej produkcyi, na Węgrzech zaś tylko 3'1 procent.

Z powyższych cyfr oblicza Fellner na głowę ludności dochód z produkcyi pierwotnej (wraz z hutnictwem): w Austryi 327'07 koron, na Węgrzech 344'7 kor.; z produkcyi zarobkowej: w Austryi 890'4 kor., na Węgrzech 504'1 kor.; z handlu i transportu: w Austryi 548'12 kor., a na Węgrzech 534'12 kor.

Dochodów z usług osobistych, według Fellnera, nie można wstawiać w bilans dochodu społecznego, ponieważ nie powstają one w toku produkcyi, lecz płyną z rozdziału dochodu społecznego.

Cesarz Wilhelm na froncie galicyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

Cesarz przybył dnia 24 b. m. rano na front galicyjski i odebrawszy sprawozdanie głównodowodzącego o przebiegu operacyi, udał się do wojsk walczących nad Seretem. Generał marszałek polny ks. Leopold bawarski i szef jego sztabu generalnego pułkownik Hoffmann otrzymali gałązki dębowe do orderu »Pour le Merite«, a szef sztabu generalnego jednego korpusu armii major Frantz, otrzymał ten order.

Nowe sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 lipca.

(Urzędownie). Nowe sukcesy łodzi podwodnych na morzu Śródziemnem: 9 parowców, 1 żaglowców o 35.000 ton reg. brutto, w obszarze zamkniętym koło Anglii: 26.000 ton.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.